

# Efekt babińca

Lanckorona jest jedynym miejscem w zachodniej Małopolsce, gdzie realizuje się stare hasło Lecha Wałęsy: „dać bezrobotnemu wędkę, a nie rybę”.



Częścią firmy społecznej jest kawiarnia „Pod Belką”.

## ROBERT SZKUTNIK

**F**irma, która nie działa po to (lub wyłącznie po to), by zarabiać? W Lanckoronie udowodnili, że to możliwe. Zajęli się działalnością ekonomiczną nieopłacalną dla komercyjnych firm i znaleźli świetny sposób na wzmocnienie lokalnych więzi społecznych oraz zmniejszenie bezrobocia.

Kluczem do sukcesu było utworzenie firmy społecznej. Podmioty takie dają pracę osobom, których z różnych przy-

czyn przedsiębiorcy nie chcą zatrudniać. W działalności tej wykorzystuje się zapisy dwóch ustaw promujących gospodarkę społeczną: o zatrudnieniu socjalnym z 2003 r. oraz o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z 2004 r.

Lanckorońska firma społeczna nazywa się „Horyzonty ITD”, czyli Inspiracja Turystyka Doradztwo i działa przy Stowarzyszeniu Ekologiczno-Kulturalnym na Bursztynowym Szlaku, powołanym przed kilkoma laty przez panie z nieformalnej grupy o nazwie „Babiniec”. – *Nasz projekt został skierowany*

*do kobiet, bo to one miały najmniejsze szanse na podjęcie pracy – wyjaśnia Renata Bukowska, inicjatorka Babińca.*

Program dofinansowany został ze środków polsko-amerykańskiej Fundacji Wolność oraz Fundacji Edukacja dla Demokracji i pozwolił kobietom skupionym wokół projektu na realizację wielu pomysłów. Przykładowo: Władysława Rzepa odtworzyła dawny strój mieszczki lanckorońskiej i teraz można zobaczyć, jak podczas lokalnych uroczystości panie paradują w takich strojach. Przywdziewa go także pani wójt.

– *Babiniec powstał również dlatego, że koszt prowadzenia działalności gospodarczej jest tak wysoki, iż każdy indywidualny twórca się na tym wyłoży. A jeśli robi się to w ramach stowarzyszenia, grupy producenckiej, czy partnerskiej, jest szansa na zarobek – mówi wójt Zofia Oszacka.*

Babiniec wyzwolił w lokalnej społeczności nadzwyczajną chęć do działania, wokół niego zebrano się kilkadziesiąt dynamicznych kobiet. Powstało centrum aktywności kobiecej, promujące lokalne produkty, zaczęto wytwarzać m. in. ceramiczne kubki, haftowane serwety, koszyki, torby, wycinanki, gobeliny, woreczki zapachowe z ziołami i obrazki na szkle.

**Dokończenie – str. R9**



# Efekt babinca

Dokończenie ze str. R6

Firma „Horyzonty ITD” powstała jako jeden z kolejnych pomysłów, niejako przy okazji.

– Trzeba było uruchomić firmę społeczną, żeby skorzystać ze środków unijnego programu Equal, będącego częścią Europejskiego Funduszu Społecznego – tłumaczy Renata Bukowska.

Zatrudniająca już dziesięć osób firma jest czymś na kształt spółdzielni. Łączy mechanizmy biznesu z zasadami przedsiębiorstwa społecznego. W regionie jest czymś nowym, choć w świecie takie firmy znane są od dwóch stuleci. Ich rozwój jest bardzo korzystny społecznie i ekonomicznie. Pozwala niwelować ubóstwo, a zarazem ograniczać rozdęte wydatki socjalne państwa (na „rybę”, czyli zasiłki i inne formy pomocy finansowej i rzeczowej). Jest formą „wędką” – pozwala efektywniej realizować zadania publiczne poprzez aktywizację i reintegrację zawodową osób korzystających z biernych form wsparcia. Pozostaje przy tym integralną częścią gospodarki rynkowej.

– Choć podmioty skupione w firmie nie dążą do maksymalizacji zysku, to tak jak w tradycyjnie pojmowanej gospodarce ich celem jest osiąganie rentowności. Jednak oprócz aspektu

– Oferując profesjonalną obsługę kładziemy nacisk na ochronę dziedzictwa kulturowego i promocję produktów lokalnych – mówi Barbara Petek, dyrektor „Horyzontów ITD”.

ekonomicznego realizują jeszcze cele dodatkowe, gdyż w przedsiębiorstwach społecznych decyzje podejmowane są w sposób demokratyczny, pracownicy są reprezentowani i uczestniczą w strukturach firmy. Takie przedsiębiorstwo kojarzy sposób zarabiania pieniędzy ze wspieraniem inicjatyw społecznych – opisuje Renata Bukowska.

Lanckorońska firma ma dać pracę młodym. Wyciągnąć ich ze stanu niewiary w siebie, bezradności, załamania, bierności. Postawieni na nogi ludzie mają stworzyć ciekawą ofertę z produktów dziedzictwa kulturowego regionu, sprzedawać je i zarabiać na tym. I tak już się dzieje. Powstał punkt produktów lokalnych „Sklep pod Gontem”, działa biuro turystycz-

ne, a na głównej pierzei rynku powstała kawiarnia i pub „Pod Belką”. Pieniądze z pubu są przeznaczane na zatrudnienie, bo według ekonomii społecznej zyski mają iść wyłącznie na wyznaczone cele społeczne.

– Ukończyłem studia z zakresu obsługi ruchu turystycznego i chciałem wyjechać do Anglii, ale przyjąłem ofertę stąd i nie żałuję. Pracuję nie tylko w pubie, ale także przy kursach językowych i szeregu warsztatów, np. wytwarzania świec. W firmie jestem odpowiedzialny za dział turystyki, promocję i marketing – mówi Krystian Pilch ze Skawinek.

Działalność firmy zaowocowała szkoleniami, seminariami, imprezami, warsztatami. Bez jej pracowników trudno sobie także wyobrazić „Jarmark Świętojański”, „Romanetyczną Lanckoronę” czy „Anioła w Miasteczku”.

– Oferując profesjonalną obsługę kładziemy nacisk na ochronę dziedzictwa kulturowego i promocję produktów lokalnych – mówi Barbara Petek, dyrektor „Horyzontów ITD”.

Wszyscy są zgodni, że społeczna firma pobudza lokalny rynek, a co nie mniej ważne – sprzyja budowaniu wzajemnego zaufania. Tak rodzi się prawdziwe społeczeństwo obywatelskie.

**ROBERT SZKUTNIK**

Dziennik

Śr. nakład 80398 egz.

Zasięg lokalny

